

ISIL znowu maszeruje na Bagdad, a w Syrii chaos

29 lutego 2016

Zajęcie Ramadi przez wojska irackie w grudniu ubiegłego roku, zamiast otworzyć drogę do zwycięstwa nad terrorystami, okazało się ostatnim poważniejszym sukcesem na tym odcinku walki z ISIL. Od blisko trzech miesięcy irackie wojska nie wyrwały z rąk dżihadystów ani kilometra kwadratowego, lecz tkwią na północ od Bagdadu, nękane wybuchami samochodów-pułapek i atakami samobójców. Ośmieleni terroryści ponownie ruszyli w stronę irackiej stolicy. Przedwczoraj i wczoraj zajęli osiedle Chadin Adam, część bagdadzkiej dzielnicy Abu Gharib, owianej złą sławą w związku z amerykańskim więzieniem, w którym torturowani byli podejrzani – często bezpodstawnie – o terroryzm.[S]

W walkach zginęło 18 irackich żołnierzy, zaś 14 policjantów straciło życie wskutek ataku samobójczego. Jest też 25 rannych i cała grupa policjantów oraz cywilów, których dżihadysty uprowadzili. Dowództwo naczelne w Bagdadzie stara się zaklinać rzeczywistość i przekonuje, że sytuacja jest pod kontrolą. Wszelkimi środkami chce uniknąć powtórki z lata 2014 r., gdy na widok ofensywy ISIL żołnierze szkolonej przez Amerykanów armii irackiej albo uciekali, albo przyłączyli się do Państwa Islamskiego. Wtedy państwo irackie uratował Iran – dowodzenie nad ostatnimi irackimi jednostkami przejęli oficerowie z Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, do walk włączyły się szkolone przez nich ochotnicze szyickie milicje, a obroną Bagdadu i późniejszą kontrofensywą z powodzeniem pokierował irański gen. Ghasem Solejmani. Teraz rząd Hajdara al-Abadiego nie chce jednak irańskiej pomocy na taką skalę, przewidując, że byłby to ostateczny koniec złudzeń co do suwerenności Iraku – państwa, którego życie polityczne po 2003 r. w całości sprowadza się do gry obcych interesów. Al-Abadi i jego partia Zew Islamu (notabene przez wiele lat korzystająca z irańskiego

wsparcia) może jednak nie mieć wyjścia. Dla szyitów takich jak on ISIL to zagrożenie, zupełnie dosłownie, śmiertelne, wojsko irackie własnymi siłami nie da rady mu się przeciwstawić, a żadnej poza irańską pomocy Irak nie dostanie.[S]

Walka Bagdadu o przetrwanie toczy się w cieniu wydarzeń w Syrii. „To dopiero pierwszy dzień. W tej chwili zawieszenie broni doprowadziło do ograniczenia przemocy” – powiedział rzecznik ONZ Stephane Dujarric, komentując sytuację w Syrii po wprowadzeniu rozejmu. W pisemnym komentarzu biura prasowego sekretarza generalnego ONZ zaznaczono, że mechanizm stworzyli ci, którzy mają wpływ na strony konfliktu, aby pomóc w rozładowaniu napięcia i ułatwić przestrzeganie zawieszenia broni.[SN]

W nocy z 27 na 28 lutego rosyjskie centrum koordynacyjne ds. pogodzenia walczących stron w Syrii otrzymało informacje o ataku grup zbrojnych z terytorium Turcji na syryjskie miasto Tall Abjad. Jak poinformował kierownik rosyjskiego centrum w Syrii gen. Siergiej Kuralenko, atak przeprowadzono w użyciu ciężkiej artylerii. Generał dodał, że informacja została potwierdzona za pośrednictwem kilku kanałów, w tym przez Syryjskie Siły Demokratyczne. Rosyjskie centrum zwróciło się do amerykańskiego centrum ds. pogodzenia walczących stron w Ammanie o wyjaśnienia. Turcja jest członkiem koalicji antyterrorystycznej pod wodzą Stanów Zjednoczonych.[SN]

Ankara zaprzecza, by turecka artyleria miała jakikolwiek związek z atakiem na syryjskie miasto – poinformowała gazeta „Hurriyet”, która powołuje się na źródła wojskowe. Jej rozmówcy twierdzą, że z terytorium Turcji nie ostrzeliwano pozycji kurdyjskich Powszechnych Jednostek Ochrony czy Państwa Islamskiego w ciągu minionej doby. Natomiast syryjska opozycja donosi o 15 przypadkach naruszenia w sobotę zawieszenia broni w Syrii przez siły rządowe – podała AFP, która powołuje się na przedstawiciela Wysokiego Komitetu Negocjacyjnego Salema al-Mesleta. Z kolei Dowództwo Strategiczne Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych uważa, że rozejm w Syrii jest w sumie

przestrzegany.[SN]

Generał Siergiej Rudskoj, ze Sztabu Generalnego rosyjskiej armii, poinformował, że siły powietrzne jego kraju nie będą bombardować syryjskich ugrupowań, które zadeklarowały gotowość przystąpienia do porozumienia o zwieszeniu broni. Natomiast szef Rosyjskiego Centrum Koordynacji w Syrii gen. Siergiej Kuralenko powiedział, że rosyjskie lotnictwo przestrzega warunków rozejmu, ale nie oznacza to, iż dżihadyści z Państwa Islamskiego lub z Frontu al-Nusra „mogą odetchnąć z ulgą”. [SN]

„Odnotowano przypadki naruszenia rozejmu przez rosyjskie lotnictwo i syryjskie władze” – powiedział saudyjski minister na konferencji prasowej w Rijadzie, którego cytuje AFP. Adel al-Jubeir poinformował, że kwestia ta została omówiona z innymi mocarstwami. Minister podkreślił, że przestrzeganie rozejmu pozwoli na rozwiązanie syryjskiego kryzysu, który przewiduje m.in. wybranie rządu przejściowego, któremu przekaze swoje pełnomocnictwa prezydent Baszar al-Assad. „Dla Baszara al-Assada nie ma miejsca w Syrii” – powiedział Adel al-Jubeir. [SN]

Syryjski Wysoki Komitet Negocjacyjny wysłał w niedzielę pismo do sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moona, w którym przedstawił swoją ocenę przestrzegania rozejmu w Syrii. „Domagamy się, by ONZ i uczestnicy grupy Przyjaciół Syrii podjęli się misji wydzielenia obszarów objętych rozejmem, bo uważamy, że jest to jedyna strona, które poradzi sobie z tym zadaniem przejrzystie i obiektywnie” – podkreślono w liście. W dokumencie stwierdzono, że „brak dokładnych linii podziału prowadzi do atakowania obszarów zamieszkałych przez ludność cywilną przez reżim i jego sojuszników, co jest jawnym pogwałceniem rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ i grozi zerwaniem rozejmu”. Opozycja domaga się natychmiastowej interwencji organizacji, by „ukrócić zbrodnie wojenne, które do tej pory są popełniane wobec syryjskiego narodu”. [SN]

Autorstwo: AR [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net